

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/246468,Jakub-Golebiewski-Wielka-Nowenna-program-ratunkowy-dla-Polski.html>

24.08.2026, 22:50

Jakub Gołębiewski: Wielka Nowenna - program ratunkowy dla Polski

Dziewięćcioletnie przygotowanie do Tysiąclecia Chrztu Polski miało umocnić wiarę katolicką i odbudować poczucie wartości polskiego społeczeństwa po klęsce II wojny światowej i w czasie sowieckiego terroru. Władze komunistyczne postrzegały stworzony przez prymasa Stefana kard. Wyszyńskiego odważny program duszpasterski jako zagrożenie. Stał się on pretekstem do prześladowania Kościoła.

[Kardynał Stefan Wyszyński Kościół](#)

26.08



Tłumy wiernych pod szczytem Jasnej Góry, 26 sierpnia 1956 r. Fot. AIPN

Wyjątkowe dziesięciolecie 1956-1966 rozpoczęło się w sierpniu 1956 r., w czasie Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego. Zaczął się wówczas przełomowy okres nie tylko dla katolików, ale również dla środowisk dalekich od Kościoła. Prymas Wyszyński mówił o nowennie jako o zobowiązaniu i procesie, który miał doprowadzić do duchowego odrodzenia Polaków: „Zaczęliśmy już ten rachunek sumienia. Zaczęliśmy od wielkich Ślubów Jasnogórskich, nawiązując do wspaniałych tradycji narodu, by, jak po każdym potopie, dobywał się z toni, wierząc i przyrzekając”.

Śluby w więzieniu

Historia Wielkiej Nowenny miała swój początek podczas uwięzienia kardynała Stefana

Wyszyńskiego. 8 grudnia 1953 r. w zrujnowanym klasztorze w Stoczku na Warmii, otoczony przez agentów z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i osamotniony, prymas napisał w dzienniku: „Oddałem się dziś przez ręce mej Najlepszej Matki w całkowitą niewolę Chrystusowi Panu”.

Kardynał Wyszyński wzorował się na św. Ludwiku Marii Grignon de Montfort, francuskim księdzu, który w Traktacie o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny opisał doktrynę tzw. niewolnictwa maryjnego. Według prymasa tylko powierzenie się woli Bożej „przez ręce Maryi” może obronić Kościół i polskie społeczeństwo. Jednocześnie był przekonany, że panowanie komunistów w Polsce jest tylko epizodem, kiedyś się skończy i to Kościół będzie musiał mierzyć się z jego skutkami. W Zapiskach więziennych pisał aluzyjnie do wyznawców komunizmu: „Słońca mi nie przysłonisz, sobą nie zachwycisz, celu mej wspinaczki nie zmienisz. Był las, nie było was – i nie będzie was, będzie las”.

W więzieniu, gdy czytał *Potop* Henryka Sienkiewicza, prymas zauważył podobieństwo między położeniem Polski w czasie najazdu szwedzkiego a potopem ideologii materialistycznej. Wspominał Jana Kazimierza, który w 1656 r. złożył we Lwowie Śluby Królewskie. „Myśli o odnowieniu Kazimierzowych Ślubów w ich trzechsetlecie zrodziły się w mej duszy w Prudniku, w pobliżu Głogówka, gdzie król i prymas przed trzystu laty myśleli nad tym, jak uwolnić naród z podwójnej niewoli: najazdu obcych sił i niedoli społecznej” – mówił później w jednym z kazań.

W maju 1956 r. prymas Wyszyński ułożył w Komańczy przyrzeczenia składane przez wiernych Matce Bożej. Uroczyste Śluby Narodu Polskiego miały się odbyć na Jasnej Górze, przed obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, Królowej Polski. Tekst przyrzeczeń w tajemnicy przewieziono na Jasną Górę i 26 sierpnia w obecności prawie miliona wiernych odczytał go bp Michał Klepacz. Na kolejne wezwania zgromadzeni wokół Klasztoru oo. Paulinów odpowiadali „przyrzekamy”.

„Nigdy dotąd nie widziałem w jednym miejscu takiej masy ludzi. Największe wrażenie robił wystawiony pusty fotel, który symbolizował domaganie się obecności kardynała Stefana Wyszyńskiego” – wspominał będący służbowo na uroczystości Franciszek Szlachcic, wówczas szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach.

Treścią Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego było zobowiązanie do zachowania wiary katolickiej, obrony życia nienarodzonych i wierności małżeńskiej, troska o katolickie wychowanie młodego pokolenia, wprowadzenie sprawiedliwości społecznej, walka z nędzą, wyzyskiem, marnotrawstwem, rozwiązłością, pijaństwem. Jak słusznie zauważył historyk Bartłomiej Noszczak ślubowania jasnogórskie nie dotyczyły instytucji, zakładów pracy, ale raczej środowiska rodzinnego, kobiet i mężczyzn, dzieci i młodzieży. Tylko dwa przyrzeczenia złożone na Jasnej Górze – zobowiązania do życia w łasce uświęcającej i rozszerzenia nabożeństwa do Maryi – miały charakter religijny; pozostałe wiązały się ze sprawami społecznymi.

W Jasnogórskich Ślubach i w powstałym na ich podstawie programie Wielkiej Nowenny prymas Wyszyński wskazywał na społeczne skutki wojny, obu okupacji oraz rządów komunistycznych. W Polsce postępowała demoralizacja, przy bierności, a nawet z pomocą władzy, niemającej poparcia społecznego i oddziałującej jedynie z pozycji siły. Skutkami były nie tylko zauważone przez rządzących i powszechnie potępiane chuligaństwo, swoboda obyczajowa czy nasilający się problem alkoholizmu, lecz także rozpad życia społecznego, brak poczucia sprawiedliwości, utrata wrażliwości na własność prywatną i społeczną – których „budujący socjalizm” zdawali się nie dostrzegać.

Prześladowany Kościół

Kościół, mimo ogromnych strat wojennych, energicznie rozwijał duszpasterstwo, wznowił działalność katolickich ośrodków wychowawczych i charytatywnych, organizował akcje pomocowe. Wszystkie te dzieła niszczone były w okresie stalinizmu. Po wyeliminowaniu podziemia zbrojnego i legalnej opozycji komuniści uznali za głównego wroga Kościół. W latach 1945–1953 aresztowano 9 biskupów, zabito 37 księży diecezjalnych, 260 zmarło lub zaginęło, 700 więziono, 350 zesłano, a 900 wygnano. Prześladowania dotyczyły także zakonników i zakonnic: 54 zabito, 200 zesłano, 170 uwięziono i 300 wygnano. Liczba kościołów i kaplic zmniejszyła się z 8273 do 6130, domów zakonnych z prawie 2 tys. do 758. Zlikwidowano większość szkół katolickich (ze 132 zostało 50), a także wszystkie kościelne dzieła charytatywne (przejęto Caritas) oraz drukarnie i księgarnie.

Gdy w październiku 1956 r. – „dla uspokojenia sytuacji” – nowe kierownictwo partii zgodziło się na powrót prymasa Wyszyńskiego do Warszawy, kardynał przedstawił wysłannikom Władysława Gomułki wiele warunków: uwolnienie aresztowanych i powrót biskupów usuniętych z diecezji, przywrócenie katolickiej prasy, wznowienie dialogu państwo-Kościół. Zasadniczym punktem jednak było zniesienie dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych, któremu w 1953 r. prymas się sprzeciwił, co stało się bezpośrednim powodem jego uwięzienia. Uwolniono także zakonnice, które od 1954 r. zmuszano do pracy na rzecz państwa w specjalnie utworzonych obozach. Na spotkaniu Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu w listopadzie 1956 r. biskupi przedstawili listę kolejnych postulatów. Kościół domagał się m.in. zwrotu mienia kościelnego, wydawnictw katolickich i tytułów prasowych, powrotu religii do szkół, możliwości erygowania nowych parafii i budowy świątyń. Biskupi przedstawiali nawet takie postulaty, które uważano za skazane na niepowodzenie, czyli np. uzyskanie zgody na powołanie niezależnych stowarzyszeń katolickich.

Program dla narodu

Wielka Nowenna rozpoczęła się 3 maja 1957 r. na Jasnej Górze w obecności prymasa Wyszyńskiego i całego Episkopatu jako przygotowanie do uroczystych obchodów Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce. Rok nowenny był zaplanowany jako czas rozważania i wprowadzania w życie przez wiernych poszczególnych Jasnogórskich Ślubów. Każde z przyrzeczeń wypowiedzianych w 1956 r. było tematem rocznej pracy – odwoływano się do nich podczas kazań, dni skupienia, rekolekcji i pielgrzymek. Do parafii trafiały gotowe kazania, katechezy i instrukcje, które miały być podstawą pracy z wiernymi.

W 1957 r. rozpoczęła się peregrynacja, czyli wędrówka po parafiach, poświęconej przez papieża Piusa XII kopii cudownego obrazu Matki Bożej. Nawiedzenie parafii przez Maryję było ważnym wydarzeniem dla lokalnych wspólnot i publiczną manifestacją wiary, służyło duchowej odnowie i mobilizacji wiernych.

Prymas Wyszyński uważał, że obrona tożsamości narodowej będzie możliwa dzięki pogłębieniu religijności Polaków. Wyznaczone cele miały zostać osiągnięte przez nauczanie parafialne zgodne z hasłem roku milenijnego, przez duszpasterstwo liturgiczne, duszpasterstwo stanowe skierowane do grup społecznych, przez katechizację, pielgrzymki na Jasną Górę, zjazdy i sympozja naukowe. We wszystkich latach Wielkiej Nowenny organizowano, nie tylko pielgrzymki zawodowo-stanowe (lekarzy, prawników, kombatanów), ale również pokoleniowo-stanowe (kobiet, mężczyzn, młodzieży, dzieci) do Częstochowy.

Chociaż program Wielkiej Nowenny został przyjęty przez biskupów w kwietniu 1957 r., jednak nie wszyscy w polskim Kościele w pełni akceptowali jego założenia. Kontrowersje wśród niektórych duchownych wywołał zwłaszcza temat niewolnictwa maryjnego, czyli całkowitego oddania osobistego i narodowego w opiekę Matce Bożej. Zwracano także uwagę, że peregrynacja obrazu Czarnej Madonny miała zbyt prostą i tradycyjną formę, odwołującą się do „odpustowej”, ludowej pobożności. Do Episkopatu trafiały zarzuty „przesytu form pobożnościowych, przy jednoczesnym braku podbudowy teologicznej”. Realizacja programu Wielkiej Nowenny była więc podejmowana z różnym zaangażowaniem w poszczególnych diecezjach i parafiach.

Szczegółowe plany Wielkiej Nowenny SB miała już w lipcu 1957 r. Oficerowie kopiowali całe kazania, nauki rekolekcyjne, opracowania i programy uroczystości religijnych, broszury rozdawane pielgrzymom. Skrętnie zapisywano słowa kard. Wyszyńskiego i biskupów. Wszystkie materiały analizowano i wykorzystywano w działaniach operacyjnych przeciwko Kościołowi.

Co ciekawe, sam prymas Wyszyński, uważany dziś za autora Wielkiej Nowenny, do wielu jej elementów nie wydawał się przekonany. Kardynał nie był bezkrytycznym zwolennikiem wszystkich form modlitewnych zaproponowanych jako przygotowanie do Milenium. Dotyczyło to także peregrynacji Obrazu Jasnogórskiego w parafiach. „Nie chciałem pisać ani tego tekstu, ani rozmyślań na 26 sierpnia 1956 r., ani planu uroczystości, ani Czytanek Majowych. To wszystko wywalczyli p. [Maria] Okońska, i o. Jerzy [Tomziński], przeor oraz o. [Alojzy] Wrzalik” – pisał prymas w 1957 r., gdy zastanawiano się, czy program Wielkiej Nowenny uda się przeprowadzić skromnymi środkami, którymi dysponował wówczas Kościół. Trzeba podkreślić, że niemal do samych uroczystości milenijnych w programie zachodziły zmiany.

Z rezerwą do Wielkiej Nowenny odnosiły się niektóre środowiska inteligencji katolickiej, a zwłaszcza te, które posiadały koncesję od władz komunistycznych i starały się zaznaczyć swój udział w oficjalnym życiu politycznym. „Prymasa bardzo to bolało. Fakt, że go nie rozumieli komuniści był dla niego oczywisty, ale to, że nie rozumiała część kapłanów, tzw. postępowi katolicy, to było bardzo trudne. »Tygodnik Powszechny« nie drukował kazań prymasa, bo nie miały »odpowiedniego poziomu«” – mówiła współpracowniczka Wyszyńskiego Anna Rastawicka w rozmowie z Ewą Czaczkowską.

Akcja duchowa i społeczna

Praca duszpasterska w czasie Wielkiej Nowenny prowadzona była dwutorowo: w parafiach – dla rodzin, dorosłych, dzieci i młodzieży oraz dla środowisk, a także dla grup zawodowych, m.in. lekarzy, prawników, nauczycieli, artystów. Szczególne znaczenie w programie duszpasterskim miała troska o rodzinę. „Układamy dzisiaj przeliczne plany odnowienia społecznego i jakiegoś gospodarczego przewrotu. Pamiętajcie, wszystko może się zmienić, ale zawsze największą siłą, dzięki której Naród zdoła się ostać, pozostanie zwarta, jednolita, nierozzerwalna i czysta rodzina, wierna Bogu, gotowa służyć Ojczyźnie” – mówił prymas.

Budowa więzi narodowych miała się dokonać przez pracę duchową konkretnych zawodów i grup społecznych. Najbardziej znane i najmocniejsze wystąpienia prymas Wyszyński kierował właśnie do nich. „Wszystkim nam podobny obowiązek ciąży na sumieniu – być w prawdzie, żyć w prawdzie. Mąż sprawiedliwości jest wyższy głową ponad wszystkich, którzy by chcieli nim rządzić, którzy nawet mają mandat przyznać mu uprawnienia lub je cofnąć” – mówił w kazaniu do prawników, nawiązując do niezawisłości sędziowskiej i odpowiedzialności adwokatów. Nauki stanowe głoszone do konkretnych grup zawodowych i społecznych to było dalekowzroczne

i przemysłane działanie: Kościół – ograniczany i prześladowany przez komunistów – komunikował się ze społeczeństwem ponad rządzącymi.

Krótki okres od końca 1956 do lipca 1958 r. nazywany był czasem „normalizacji stosunków państwo-Kościół” w Polsce. Trudno jednak mówić o normalizacji, gdy ustępstwa władz i swobody przyznawane katolikom miały w rzeczywistości pozorny i jedynie taktyczny charakter. Nowe władze komunistyczne nadal ograniczały wpływ Kościoła na życie społeczne, prowadziły zaplanowaną ateizację, z pomocą państwowej administracji uciskały katolików i wykorzystywały tajną policję polityczną przeciw duchownym i osobom wierzącym.

„Kto nienawidzi, już przegrał”

Szybko, bo na początku 1957 r., komuniści zaczęli się wycofywać z ugodowej polityki wobec Kościoła. Administracja państwowa mnożyła przeszkody w sprawie szkolnictwa katolickiego i zwrotu mienia kościelnego zagrabionego przez państwo. We wrześniu 1957 r. nastąpił impas w rozmowach Komisji Wspólnej, kolejne spotkania biskupów i przedstawicieli rządu nie dochodziły do skutku.

W lipcu 1958 r. w Komitecie Centralnym partii powstał list do organizacji partyjnych w całym kraju, w którym szczegółowo omówiono „ofensywę wojującego klerykalizmu” i zapowiedziano odejście od „polityki kompromisu” w relacjach z Kościołem. W dokumencie podkreślono, że władze wspańiałomyślnie zgodziły się na dopuszczenie lekcji religii w szkołach, ale to katolicy „wytworzyli atmosferę nietolerancji i szykan wobec młodzieży niewierzącej”. Padły zarzuty, że Kościół prowadzi działalność polityczną, organizuje druk i kolportaż antykomunistycznych wydawnictw. Autorzy listu wystąpili także przeciw Wielkiej Nowennie. Program duszpasterski nazwali „próbą zaszczepienia całemu społeczeństwu ducha fanatyzmu religijnego, rugowania laickości”. W liście zapowiedziano usunięcie krzyży ze szkół i w dalszej perspektywie usunięcie nauczania religii z placówek oświatowych.

List ujawnił, że duży niepokój władz wywołało uczestnictwo „pracowników aparatu państwowego” w pielgrzymkach środowiskowych na Jasną Górę. „Ludzie wierzący nie mogą być członkami Partii” – grzmieli autorzy listu.

Wydaje się, że władze były zaskoczone rozmachem działań Kościoła. List KC do organizacji partyjnych był zapowiedzią podjętych decyzji. 21 lipca 1958 r. funkcjonariusze bezpieki wtargnęli do Instytutu Prymasowskiego Ślubów Narodu na Jasnej Górze, powołanego przez kard. Wyszyńskiego jako zespół współtworzący materiały wykorzystywane do pracy duszpasterskiej. Zarekwirowali wydrukowane kazania, konferencje i wykłady, a także materiały drukarskie, maszyny do pisania oraz powielacz. Jak wspominała Anna Rastawicka, na powielaczu była wówczas drukowana broszura Mamo, pozwól mi żyć. Brutalne najście było rzekomo usprawiedliwiane działalnością antypaństwową prowadzoną przez Instytut i prymasa Wyszyńskiego.

„Cóż to znaczy, w każdym polskim domu krzyż? Oznacza wyzwanie rzucone niewierzącym. Oznacza fanatyzm, nienawiść do człowieka” – mówił Gomułka Jerzemu Zawieyskiemu, który pośredniczył w kontaktach władzy z biskupami. Jedyną odpowiedzią komunistów na hasło „Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego pasterzom” pierwszego roku Wielkiej Nowenny (1957-1958) była nieuzasadniona nienawiść. Gdy w całym kraju mówiono o odważnym przyznawaniu się katolików do wyznawanej wiary, administracja państwowa rozpoczęła akcję usuwania krzyży ze szkół i instytucji publicznych. W niektórych miejscowościach doszło

do protestów - nie tylko rodziców i uczniów, ale także nauczycieli.

W drugim roku nowenny (1958-1959) hasło brzmiało „Żyć w stanie łaski uświęcającej”. Władze zareagowały ograniczeniem nauki religii w szkołach. Prześladowano duchownych, a zwłaszcza zakonników uczących katechezy. Prymas zanotował w dzienniku, że to właśnie nauczyciele, a nawet dyrektorzy szkół zgłaszali się do kurii diecezjalnych z prośbą o przysłanie katechetów do pracy. Zgodnie z wcześniejszym porozumieniem między rządem a Episkopatem, zawartym jeszcze w okresie popaździernikowej odwilży, lekcje religii miały być w każdej placówce oświatowej, w której życzyli sobie tego rodzice i dzieci. Władze nie doceniły opinii społecznej.

Trzeci rok nowenny (1959-1960) poświęcony był obronie życia, szczególnie dzieci nienarodzonych. Program pracy Kościoła dotyczył nie tylko ogólnej edukacji społeczeństwa, ale przede wszystkim lekarzy, dla których organizowano dni skupienia w diecezjach i rekolekcje. Jeszcze w 1956 r. na Jasnej Górze odbył się wykład prof. Adama Czyżewicza, który wykazał „wszechstronną szkodliwość tego zabiegu dla organizmu i psychiki kobiety”. Odpowiedź rządu PRL była jednoznaczna - minister zdrowia wydał rozporządzenie wykonawcze do uchwalonej przez sejm trzy lata wcześniej ustawy o przerywaniu ciąży i od tego czasu w Polsce obowiązywała aborcja na życzenie. Władze przypuściły także atak na autonomię seminariów duchownych - kształcenie przyszłych księży usiłowano poddać kontroli państwa, tak by wychowywano ich na „lojalnych obywateli”. Kleryków powoływano do wojska, co było próbą nacisku na ordynariuszy protestujących przeciw represjom rządzących, a także odciąganiem młodych ludzi od powołania. W 1959 r. kontynuowana była akcja przeciwko działalności wydawniczej Kościoła. Za nielegalne drukowanie broszur religijnych przed sądem stanęli księża Leon Kantorski i Tadeusz Karolak oraz s. Jana Płaska (wszyscy działali na terenie archidiecezji warszawskiej).

W kolejnych latach Wielkiej Nowenny poświęconych małżeństwu (1960-1961), rodzinie (1961-1962) i wychowaniu młodego pokolenia (1962-1963) władze zareagowały zlikwidowaniem lekcji religii w szkołach, kampaniami wychowywania młodych w duchu ateistycznym - co oznaczało zakazywanie praktyk religijnych, zwłaszcza w czasie kolonii i wyjazdów wakacyjnych - oraz „akcją przeciwko katolickim szkołom i domom dziecka”. Nowenna działała na władze jak płachta na byka. Celowo atakowano Kościół w tych sprawach, które były podejmowane w programie duszpasterskim.

Gdy w siódmym roku nowenny (1963-1964) hasłem była „Sprawiedliwość i miłość społeczna” - problem uczciwości w pracy zawodowej - represje spadły na pracowników, którzy nie kryli swojego zaangażowania w Kościele. Katolików zwalniano z pracy, uniemożliwiano im awans.

Wreszcie w ósmym roku tematem było zwalczanie wad, w tym pijaństwa - władze uniemożliwiały powstawanie bractw religijnych propagujących trzeźwość. Już wcześniej, w 1960 r. zlikwidowano Krucjatę Wstrzemięźliwości założoną przez ks. Franciszka Blachnickiego, który został aresztowany za wydawanie nielegalnych druków i „rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o rzekomym prześladowaniu Kościoła w Polsce”.

W ostatnim roku przed uroczystościami Tysiąclecia Chrztu (1965-1966), który został poświęcony Matce Bożej, władze robiły wszystko, by ograniczyć ruch pielgrzymkowy na Jasną Górę. „Komuniści doceniają znaczenie uczucia w Polsce. Dlatego chcą zwalczyć wszystko, co się wiąże z uczuciem religijnym i Miłością, a szczególnie kult Matki Najświętszej, jako główną bazę Miłości i Uczucia” - pisał prymas w dzienniku w 1965 r.

Jak słusznie zauważył Janusz Zabłocki, Gomułka i kierownictwo PRL uważali programy religijne, w tym również Wielką Nowenną, za działalność polityczną i opozycyjną. „Program Wielkiej Nowenny miał zapewnić kościołowi głęboką klerykalizację społeczeństwa” – pisano w raporcie Departamentu IV MSW.

W rzeczywistości było to zaplanowane odnowienie życia społecznego i tożsamości narodowej. „Wobec totalnego zagrożenia Narodu, będącego pod przemocą Moskwy, wobec ateizacji programowej, popieranej przez PZPR, wobec wyniszczenia biologicznego – trzeba głębokiego nurtu nadprzyrodzonego, by Naród świadomie czerpał z Kościoła moce Boże i umacniał nimi swoje życie religijne i narodowe” – napisał w dzienniku prymas Wyszyński 3 maja 1966 r., w czasie głównych uroczystości milenijnych. Tego dnia oddał naród polski w macierzyńską niewolę Maryi, w intencji Kościoła w Polsce i na całym świecie. Wielka Nowenna spełniła swoje zadanie nie tylko jako przygotowanie do Milenium, ale owocowała także w 1979 i 1980 r. – w czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski i powstania Solidarności.

Bibliografia:

- Czackowska E., Kardynał Wyszyński, Warszawa 2009.
- Zawadka J., Wielka nowenna w koncepcji duszpasterskiej prymasa Stefana Wyszyńskiego, „Warszawskie Studia Teologiczne” XXIV/1/2011, s. 243–254.
- Gołębiewski J., Idea narodowa w nauczaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego w latach 1956–1958, mps.
- IPN BU 01283/924, Tezy do narad partyjno-służbowych Departamentu IV MSW.
- IPN BU 0445/30, t. 1, Materiały i opracowania kościelne związane z oddaniem się Matce Bożej w niewolę za Kościół.
- Noszczak B., (Nie)obecność Prymasa, „Biuletyn IPN” 2020, nr 6.
- Noszczak B., Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956, Warszawa 2008.
- Raina P., Kardynał Wyszyński, t. 3, Warszawa 1994.
- Skibiński P., Kościół wobec totalitaryzmów (1917–1989). Światowy katolicyzm i doświadczenie Polaków, Warszawa 2022.
- Wyszyński S., Pro memoria, 1956, 1957, 1958, 1959, 1961, 1965.
- Wyszyński S., Zapiski milenijne, Warszawa 2001.
- Wyszyński S., Zapiski więzienne, Warszawa 1994.
- Zawieyski J., Dzienniki, t. 2, Warszawa 2012.

[Tekst pochodzi z „Biuletynu IPN” 2026, nr 5 – Bunt i manifestacje](#)

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

Kardynał Wyszyński, Kościół

Artykuł